Dziś: „PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII PAŃSTWOWEJ"

Wydanie B

Cena egzemplarza zł 5
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Niedziela, dnia 18 kwietnia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 105

Francja broni się w Afryce

(*Patrz: korespondencja z Algeru na str. 3*)





1) Nowoczesne budynki dzielnicy europejskiej w Algerze, stolicy kolonii.
2) Obrazek prawie idylliczny: kolonialiści i bogaci Arabowie przy grze w kawiarni. Sytuacja w Algerze jest jednak bardziej skomplikowana, niż wynikałoby to ze zdjęcia.

Kampania wyborcza we Włoszech zakończona

Bojówki neofaszystowskie grasowały w dzielnicy żydowskiej

WARSZAWA (PR) Ubiegłej nocy o godz. 24 zakończyła się kampania wyborcza we Włoszech. W dzisiejszą sobotę, jako dniu poprzedzającym wybory panuje polityczne zawieszenie broni i nigdzie nie wolno prowadzić propagandy politycznej.

Wczoraj odbył się wielki wiec na placu św. Marka w Rzymie zorganizowany przez Front Ludowo-Demokratyczny. W ub. czwartek przemawiał przywódca komunistów włoskich Togliatti do 40,000-nego tłumu w Neapolu, ostrzegając przed powrotem faszyzmu, który dąży do wzniecenia nowej wojny światowej, oraz przed uzależnieniem się od Ameryki, która Włochom zakłada stryczek wokoło szyji.

W Rzymie doszło w dzielnicy żydowskiej do rozruchów, które sprowokowali neofaszyści występujący pod firmą „Movimento Sociale" (ruch społeczny). Śpiewając piosenki antyżydowskie i będąc uzbrojeni w grube laski i noże napadali na Żydów i rujnowali ich mienia. W rezultacie wiele osób odniosło rany.

Jedenasty dzień procesu kata Pomorza

Pani Forster pociesza...

Oskarżony otrzymał list od żony, przebywającej w zach. Niemczech

GDAŃSK (w) W kuluarach sądowych NTN rozeszła się wiadomość, że oskarżony otrzymał ostatnio list od swej małżonki, przebywającej w strefie zachodniej. List ten podniósł oskarżonego na duchu. P. Forsterowa pociesza swego męża, że w strefie anglosaskiej za takie sprawy, jak jego, nie zapadają już wyroki śmierci, że w Norymberdze wprawdzie skazano na karę śmierci lekarzy obozów koncentracyjnych, lecz wyroku dotychczas nie wykonano. Wreszcie pisze, że zamierzała przyjechać do Gdańska i w związku z tym zwróciła się do pewnego wysokiego oficera angielskiego o radę, czy mogłaby otrzymać wizę na wjazd do Polski. Tenże oficer był zdania, że powinna zamiaru zaniechać, gdyż jest wątpliwe, czy rząd polski udzieli jej wizy wjazdowej, poza tym odradza wyjazd, bo nawet jeśli wizę taką otrzyma, to Polacy nie wypuszczą jej z powrotem.

A tymczasem proces toczy się dalej i prok. Siewierski przedstawia NTN obfity materiał dowodowy i ustala bilans krwawych rządów Forstera. Niesposób przytoczyć tutaj wszystkich danych cyfrowych. Wystarczy dla ilustracji wskazać na fragment tej statystyki, która głosi, że za jego rządów wymordowano na Pomorzu i w Gdańsku 1.019 nauczycieli, 1.617 uczniów i uczenic gimn., 476 księży i wywieziono do Rzeszy 1.600 małych dzieci, które postanowiono zgermanizować.

Św. Józef Mielczarek, sędzia z Torunia, stwierdza, że 13. 9. 39 r. rozpoczęły się w Toruniu masowe aresztowania i zapędzanie Polaków do kazamat „fortu nr 7". Z chwilą przejęcia fortu przez Selbstschutz od władz wojskowych warunki w obozie wybitnie pogorszyły się. Forster odbył wizytację fortu, zaś w toruńskiej mowie oświadczył, że dla przeprowadzenia porządku z Polakami „potrzebuje twardych ludzi w Toruniu". Świadek przypomina sobie, że pewnego razu wybierał do rozstrzelania komendant Selbstschutzu Alvensleben i jako pierwszego do stracenia wybrał adw. Ossowskiego.

Św. Ludwik Rachoń, lekarz z Bydgoszczy, dał wyraz potwornym stosunkom, jakie panowały w t. zw. „durchgangslager" w Smukale, przez który to obóz przeszło 8.000 osób.

GDAŃSK (tel. wł.). Jedenasty dzień procesu rozpoczął NTN od szeregu pytań wyjaśniających rolę oskarżonego w działalności władz okupacyjnych. Pytania są tak kłopotliwe dla b. gauleitera, że ciągle szuka pretekstów, aby odpowiedzieć: „Przepraszam panie prezydencie, nie rozumiem pytania", chociaż pytania są ściśle sformułowane, lecz nie dają okazji do wykrętnych odpowiedzi. Pomimo unikania jasnych oświadczeń, Forster musiał przyznać, że orientował się doskonale w tym, co się działo na podległym mu obszarze. Deklaracji londyńskiej z 14. 1. 1942 r. potępiającej metody okupacyjne i zapowiadającej ukaranie zbrodniarzy wojennych, wpraw-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Cena jutrzejszego numeru IKP wynosić będzie 5 zł

Pod naciskiem Londynu?...

Ambasador włoski w Warszawie - prof. Donnini odwołany

RZYM (PAP) Minister spraw zagr. Sforza postanowił — jak podano urzędowo do wiadomości — „niezwłocznie odwołać" prof. Ambroglio Donnini ze stanowiska ambasadora Włoch z Warszawy. Min. Sforza uzasadnił swą decyzję tym, że prof. Donnini znajduje się obecnie we Włoszech „mimo wydanego kierownikom placówek dyplomatycznych zakazu uczestniczenia w kampanii wyborczej i opuszczania swych urzędów".

W związku z tym sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti skierował do ministra Sforzy interpelację, w której zapytuje, czy prawdą jest, że sankcje wobec profesora Donnini są wynikiem nacisku rządu brytyjskiego, który nie może wybaczyć Donniniemu, że ten potrafił uzyskać poparcie rządu polskiego dla projektu pozostawienia b. kolonii włoskich pod administracją włoską. „Chciałbym wiedzieć — zapytuje dalej Togliatti w swej interpelacji — czy jest Pan zdania, że postępowanie rządu włoskiego, zezwalające obywatelom amerykańskim na stałą i bezwstydną ingerencję w sprawy naszej kampanii wyborczej przy równoczesnym uniemożliwianiu wzięcia udziału w kampanii wyborczej ambasadorowi włoskiemu, który kandyduje do senatu, jest skandaliczne, tym bardziej, że dotyczy osoby ambasadora, który potrafił tak skutecznie reprezentować i bronić interesów włoskich w Warszawie".

Dania przeciw blokowi zach.

PARYŻ. 3 partie duńskie z konserwatystami na czele opublikowały oświadczenie stwierdzające, że partie te kontynuują politykę nie wiązania Danii z blokiem zachodnim.

Korespondent amerykański w Moskwie szpiegiem

MOSKWA (PAP) W dzienniku „Izwiestia" pojawiło się pismo otwarte pani C. Nelson, byłej sekretarki amerykańskiego korespondenta Magidoffa. Pani Nelson w piśmie tym podaje, że zrezygnowała z pracy u Magidoffa, ponieważ ten pod pozorem pracy dziennikarskiej uprawiał szpiegostwo. Pani Nelson w piśmie tym cytuje szereg dowodów, uzasadniających jej twierdzenie.

Zażarte walki w Palestynie

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Na południe od Haify toczą się między Żydami i Arabami zażarte walki. Obie strony twierdzą, że uzyskały nad przeciwnikami przewagę. Organizacja „Hagannah" komunikuje, że oddziały żydowskie wykonały na pozycje arabskie 10 ataków i że stu kilkunastu Arabów zostało zabitych. Natomiast Arabowie twierdzą, że wszystkie ataki żydowskie zostały z ciężkimi dla Żydów stratami odparte. Według ostatnich wiadomości, grupa 2.000 Arabów została otoczona przez 12.000 Żydów, i walka skończyła się likwidacją oddziałów arabskich. Niezależnie od tego toczą się walki pomiędzy Tel-Aviv i Lidą, gdzie obie strony starają się zająć obóz wojskowy ewakuowany przez wojska brytyjskie.

Wokół Niemiec

Centralnym punktem zainteresowania opinii międzynarodowej są w chwili obecnej niewątpliwie wybory we Włoszech, które przyćmiły przejściowo inne zagadnienia. Odciągnęły one również uwagę od wydarzeń, jakie dokonują się na terenie Niemiec.

Ostatnie zarządzenia władz radzieckich, dotyczące wprowadzenia kontroli komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi, dały prasie zachodniej asumpt do nowej fali kampanii antyradzieckiej. Oczywiście pomijano milczeniem rzeczowe uzasadnienie odnośnie przyczyn, jakie spowodowały władze radzieckie w Niemczech do tego kroku. Natomiast sytuację przedstawiano w ten sposób, że Związek Radziecki zmierza do zlikwidowania stref angielsko - amerykańsko-francuskiej w Berlinie, do czego Zachód — jak z wielkim hukiem podkreślano — nie dopuści. Równolegle prasa anglosaska i koncesjonowana prasa zachodnio-niemiecka szerzą wiadomości, że Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie nie jest zwoływana z winy radzieckiej i że wobec tego zniknęły nadzieje na osiągnięcie wspólnego porozumienia w sprawach Niemiec.

Tego rodzaju „argumenty" są oczywiście na Zachodzie bardzo potrzebne. Mają one stworzyć przychylną atmosferę, zarówno w społeczeństwie niemieckim, jak i za granicą, dla anglo-amerykańskiego planu stworzenia rządu zachodnio-niemieckiego i dokonania ostatecznego podziału Niemiec.

O utworzeniu odrębnego rządu zachodnio - niemieckiego słyszymy już od dawna. Zapowiadają je zgodnie zarówno gen. Clay jak i gen. Robertson, prześcigając się wzajemnie w określeniach o potrzebie odbudowy Niemiec (oczywiście według planu własnego). Słyszymy o tym już od bardzo dawna i bardzo często, obserwujemy czynione w tym kierunku przygotowania, natomiast ostatecznej decyzji, która wobec rzekomej zgodności w tej sprawie na Zachodzie powinna być łatwa do powzięcia, ciągle jeszcze nie ma.

Tutaj nasuwa się samo przez się pytanie: Dlaczego?

Postawa Związku Radzieckiego i państw słowiańskich jest bez wątpienia momentem hamującym zapędy Anglosasów.

Istotne jest jednak również i to, czego nie da się ukryć, że ciągle jeszcze nie ma mowy o zgodzie między USA i Anglią, a dalej Francją i krajami Beneluxu, co do szczegółów opracowanego planu. Każde z tych państw ma swe odrębne interesy w Niemczech zachodnich i każde też chciałoby sobie te interesy zabezpieczyć i uzyskać możliwości ingerencji w sprawy zachodnio-niemieckie.

Istotne jest również, czy w szerokich masach społeczeństwa niemieckiego idea powołania rządu zachodnio-niemieckiego znajduje uznanie. Odpowiedź na to pytanie wypadnie raczej negatywnie. Warto tu przytoczyć prasę zachodnią. Amerykański „New York Tribune" stwierdza: „W Niemczech coraz mniej lubią Amerykanów", a londyński „Daily Mail" pisze o Bawarii: „Bawarczycy są obecnie również przeciw Amerykanom".

Równocześnie dokonuje się ma-

sowo nielegalne przechodzenie ludności ze stref zachodnich do strefy radzieckiej. W pierwszym kwartale tego roku w strefie radzieckiej wydano 214 tysięcy kart żywnościowych więcej, niż to było przewidziane, a rząd Turyngii stwierdza, że w tym czasie przybyło tam nielegalnie z Bizonii 74 tys. robotników z rodzinami. Ma to swoje uzasadnienie w chaosie gospodarczym, jaki panuje w strefach zachodnich, przy równoczesnym ustabilizowaniu — w stopniu, na jaki pozwalają warunki powojenne — życia gospodarczego w strefie radzieckiej.

Nie można też zapominać, że rzucone przez Kongres Ludowy w Berlinie hasło zjednoczenia Niemiec oraz zapowiedź referendum w tej sprawie, muszą być dla społeczeństwa niemieckiego bardziej atrakcyjne, aniżeli plany podziałowe.

Trudno bawić się w proroka, kiedy te opory zostaną zlikwidowane oraz kiedy i na jakich warunkach dokona się podział Niemiec. Naszym obowiązkiem jest obserwować pilnie przebieg wydarzeń w Niemczech, gdyż żywotne interesy Polski związane są z właściwym rozwiązaniem kwestii niemieckiej. Stanowisko nasze w tej sprawie zostało dostatecznie jasno wyrażone na niedawnej konferencji trzech ministrów w Pradze.

Skład amunicji wyleciał w powietrze

RIO DE JANEIRO (PR) W wojskowym składzie amunicji w Rio de Janeiro nastąpił wybuch, wskutek którego 40 osób zostało zabitych i przeszło 200 ranionych. Zabudowania znajdujące się w pobliżu składu stoją w płomieniach. Przyczyny wybuchu nie są znane.

„Panie prezydencie, nie rozumiem pytania"

Coraz trudniej o wykręty

Forster w krzyżowym ogniu pytań

04786

(Dokończenie ze str. 1)

dzie nie znał, ale przyznaje, że jest odpowiedzialny i poczuwa się do winy za wykonanie rozkazu władz centralnych. Dążył również do germanizacji ziem polskich. Przyznaje to otwarcie, lecz oświadcza, że przeciwstawiał się tendencji Hitlera wprowadzenia urzędowego zakazu mowy polskiej, gdyż był zdania, że sprawa do tego stopnia jeszcze nie dojrzała. Przy tej sposobności stwierdza prokurator, że nigdzie nie było napisane, iż rozmawiać po polsku nie wolno, ale każdego mówiącego tym językiem spotykały represje. Prokurator Siewierski przedkłada Trybunałowi szereg dokumentów dostarczonych przez samorzutną akcję społeczeństwa, które nie chce tolerować kłamstw Forstera. M. in. wyszukano obwieszczenie z 24. 10. 39 r., w którym okupanci po raz ostatni wzywają, by ludność polska opuszczała dobrowolnie Gdynię, bowiem w przeciwnym razie zastosowane będą środki gwałtowne.

Świadek Leon Kąkolewski, lekarz z Torunia, który po zwolnieniu z Oranienburga przebywał w obozach przesiedleńczych zeznał, że na Pomorzu były cztery takie obozy: tzw. „szmalcówka" w Toruniu, w fabryce „Arkona" w Tczewie, obóz w Smukale i Potulicach. Obozy były pilnowane przez SS-manów nasłanych z Gdańska, którzy wyróżniali się brutalnością i bestialską nienawiścią do Polaków. W Potulicach mieściło się 5 tys. osób w najprymitywniejszych barakach, a nawet szałasach. Przeważały rodziny rolnicze z całego Pomorza. Okradano więźniów bez litości, ogałacano z żywności, a nawet ściągano buty z nóg. Gdy zbudowano nowe baraki, liczebność obozu wzrosła do 10 tys. osób. W obozie znajdowało się 3 tysiące dzieci poniżej 13 lat, których rodziców wywieziono na roboty przymusowe. Jak muchy padały ofiarą warunków obozowych niemowlęta. Przez Potulice przeszło 50 tysięcy osób. W ostatnim okresie wysyłano masowo ludzi do robót fortyfikacyjnych. W Lisewie padali ludzie z głodu i pracy nad siły (12 godzin dziennie). Szczególnie pastwiono się nad powstańcami warszawskimi. Za całe wyżywienie służył cienki kawałek chleba i trochę wodnistej zupy. W posiłkach nie było witamin, a ich wartość odżywcza nie sięgała 900 kalorii. Szkorbut zaczął też zbierać żniwo śmierci. Także inne choroby zakaźne dziesiątkowały ludność. Najdrobniejsze przewinienia regulaminowe karano ciemnicą. Postrachem dla obozu była tzw. „czarna kolumna". Kilkutygodniowy pobyt w tej kolumnie rujnował doszczętnie zdrowie więźnia. Próby ucieczki karano śmiercią. Z zebranych materiałów statystycznych wynika, że w Potulicach zmarło 2 tysiące osób.

Św. Antoni Mitecki, kupiec z Jabłonowa, zreferował stosunki panujące w tzw. „Eindeutschungslager" w Jabłonowie. Podczas przeglądu rasowego mężczyźni, kobiety i dzieci pospołem musieli ustawiać się nago w szeregu. Specjaliści od rasy niemieckiej dokonywali selekcji. Wystarczyło, aby dziecko miało niebieskie oczy i blond włosy, by je uznano za czystej krwi niemieckiej, zaliczono do I klasy i wysłano do Niemiec. Do IV klasy zaliczano ludzi, pod względem rasowym mało wartościowych i wyciskano na nich piętno wiecznych niewolników. Zdewastowano okoliczny klasztor, aby w nim urządzić dancing dla eindeutschowanych. Osoby uznane za nienadające się do zniemczenia traciły cały majątek i wysyłano je

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

7-my dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 17617 w Radomiu, 30585 w Łodzi, 71546 w Gdyni, 76645 w Gnieźnie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 5483 we Wrześni.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3766 10140 22016 29576 42102 59712 60111 69798 74129 74866.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 1663 3737 3929 12140 17873 27415 34884 39116 45697 73525 73970.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 903 3775 8706 9872 11248 12446 13492 14907 25545 35878 37054 43853 49195 49401 55875 58526 58949.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 400 857 1627 1797 2509 2591 3105 5503 7259 8324 9150 11374 11376 11467 11544 12735 14691 14952 16823 17728 18065 21869 22248 23675 23794 24326 24334 25600 25665 26589 27290 29382 30070 31624 31927 32320 32888 32990 33392 34028 34974 35362.

40498 41988 42543 44565 44816 46643 49059 49729 50218 50367 50581 54953 55495 57166 58013 58639 58653 58924 59709 60934 62329 62815 62892 63020 63468 64320 64325 64575 64886 65284 65641 66108 66168 68380 68492 69929 70421 72141 72268 73029 74002 74716 76026 76722 76809 76815 79085 79550.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr: 115 411 1004 119 2058 219 3108 4343 5098 479 659 878 960 988 7139 8562 9910 11558 583 12739 14585 638 15033 856 919 17228 19031 094 383 22882 24629 25694 801 26308 555 668 27836 28123 29362 401 30291 325 31702 991 32269 429 507 33308 455 788 34076 35269 734 36105 440 520 37597 38323 845 937 39018 024 40236 591 596 41351 578 42913 973 43042 340 717 44020 45225 468 654 46205 362 47281 853 49180 415 51917 52275 53332 591 54623 55462 603 56217 277 414 415 58448 892 59153 612 682 61379 62874 63135 64447 614 66094 171 701 762 67124 213 764 854 973 69588 70293 534 910 72373 653 788 73500 883 906 75383 76739 77373 416 425 680 78041 79469 519 680.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

75035 100 15 91 294 339 347 94 432 520 48 99 601 34 37 749 803 95 948 76052 163 84 312 15 17 489 567 706 19 50 864 935 86 77006 56 83 131 87 237 46 79 361 69 434 69 94 98 99 505 642 48 703 05 06 91 95 839 47 75 76 94 939 78006 34 132 61 204 16 394 417 42 76 529 42 51 78 601 07 78 98 718 35 51 53 84 853 931 34 36 58 67 79000 33 64 110 39 52 88 238 94 425 454 70 84 535 632 760 818 69 900 31 79936.

Wygrane po 4.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

85 130 228 301 02 05 71 78 442 546 608 32 51 83 754 81 85 824 32 56 904 08 1008 28 108 92 208 38 85 86 630 66 79 99 747 78 91 866 70 82 921 29 80 97 2024 59 81 136 86 201 28 30 41 70 91 335 56 60 81 94 469 532 73 86 89 668 83 92 99 841 62 89 920 42 68 3081 226 96 358 403 586 672 87 758 879 950 4033 79 90 95 207 25 40 372 99 432 60 673 701 12 30 35 48 86 869 939 61 82 96 5004 10 46 108 16 27 212 53 536 59 629 36 54 76 710 29 45 90 94 842 55 85 943 6073 158 201 02 34 79 89 308 410 74 75 502 34 47 610 700 17 18 885 930 35 45 47 71 7054 130 77 295 331 45 67 454 522 650 79 88 786 867 75 88 902 77 8022 43 62 64 93 115 256 74 387 503 648 90 778 871 72 924 27 68 98 9127 78 260 65 99 345 454 61 76 511 673 701 825 36 922.

10029 92 108 251 342 96 464 76 83 95 519 610 84 710 63 88 999 11031 36 56 57 80 83 130 42 93 310 66 543 82 600 48 726 67 943 80 87 12044 150 176 226 67 99 345 427 30 79 97 538 65 714 25 31 38 81 84 93 862 69 936

Dalszy ciąg wygranych po 4000 zł. podany będzie jutro.

Tragiczny wypadek na meczu bokserskim

30 osób spadło z balkonu

na widzów stojących na parterze

KATOWICE (PAP). Tragiczny epilog miał, rozegrany w Domu Kultury huty „Baildon", mecz bokserski o puchar Sadłowskiego między mistrzem Śląska RKS „Batory" a „Baildonem". W czasie spotkania w wadze półciężkiej Nowara — Urbaniak pękła balustrada górnego balkonu i około 30 osób spadło z wysokości 8 metrów na widzów, stojących na parterze. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obyło się bez śmiertelnych wypadków. Stan kilku osób jest, jednak b. poważny.

Winę za ten wypadek ponoszą organizatorzy meczu, którzy sprzedali więcej biletów, aniżeli było miejsc na sali.

Do chwili powyższego wypadku stan meczu był 11:3 dla RKS „Batory".

SKARB Wielkiego MOGOŁA

Adam Czekalski

37 POWIEŚĆ

VII

W PAŁACU Z BAJKI

Lila otworzyła oczy i ujrzała przed sobą człowieka ubranego w jasne płócienne ubranie europejskie. Zamrugała nerwowo powiekami, jak człowiek znajdujący się na granicy snu i jawy i nie rozumiejący, czy się już obudził, czy też śpi jeszcze. Ale kiedy znowu otworzyła oczy, zobaczyła, że stojący przed nią człowiek nie tylko nie zniknął, ale się jeszcze zbliżył i teraz oto uśmiecha się do niej. Szybkim rzutem oczu przebiegła całą komnatę i zobaczyła, że znajduje się w jakimś nieznanym jej domu, gdzie wszystko tchnęło Wschodem, egzotyzmem, spokojną formą i nadzwyczajnym pięknem. Usiadła szybko napościeli, przetarła jeszcze oczy piąstkami i zmierzyła surowym wzrokiem człowieka stojącego przed nią.

— Kim pan jest? Co to wszystko znaczy?

Człowiek uśmiechnął się raz jeszcze i odrzekł spokojnie:

— Czy pani mnie nie poznaje? Dzień dobry. Jakże się spało?

Lila przyjrzała się stojącemu przed nią mężczyźnie bardzo uważnie i — zadrżała. Przed nią stał John W. Borowicz we własnej osobie.

— Proszę wyjść stąd! — zawołała oburzona. — Jakim prawem wszedł pan do sypialni niewieściej?

— Przyszedłem zapytać, czy pani czego nie potrzebuje.

— Czy pan jesteś moim służącym?

— Jestem gospodarzem domu, w którym pani się znajduje.

Lila oniemówiła z wrażenia.

— Przyślę tu zaraz pani kobiety, aby jej pomogły w ubieraniu. Im też wyda pani dyspozycje co do śniadania

Zanim Lila zdążyła powiedzieć cokolwiek, Borowicz zniknął w jednych z drzwi, jak zjawa.

Lila wciąż nie mogła uwierzyć, że to jest najprawdziwsza i zarazem najsmutniejsza dla niej rzeczywistość, ale dalej jej się zdawało, że to jeszcze sen i tylko sen. Wyskoczyła więc szybko z łóżka, podbiegła do okna, rozsunęła kotary, pchnęła okno i wyjrzała na świat. Przed nią roztaczał się najcudniejszy widok pod złotym słoneczkiem. Jak okiem sięgnąć, ciągnął się ogród tak wspaniały i pachnący, oblany cały słońcem podzwotnikowym, jakby wyczarowany z bajki. Z trudem wstrzymała się od okrzyku podziwu i zachwytu, a następnie, również szybko przebiegła przez całą szerokość swojej sypialni i pchnęła pierwsze z drzwi. Zobaczyła tuż przy nich, po drugiej stronie sypialni, dwóch olbrzymów brązowych. W pierwszej chwili myślała, że to ludzie z prawdziwego brązu. Ale gdy spróbowała przekroczyć próg, posągi się poruszyły i zagrodziły jej drogę.

— Cóż to znaczy? Nie jestem chyba niewolnicą?

Lecz dwaj brązowi stróże nie odpowiedzieli na to. Pewnie nie rozumieli nic z tych słów. Na szczęście dla Lili niebawem zjawiły się dwie kobiety, pewnie te, o których wspomniał Borowicz. Jedna z nich, młoda i milutka Kaszmirka Bamala — „Czystsza od śniegu", rozumiała coś niecoś po angielsku i Lila mogła się z nią od biedy porozumieć. Spytała przeto podrażniona:

— Gdzie ja się znajduję?

— W pałacu, rani — odrzekła spokojnie dziewczyna.

— W jakim pałacu? Kto i kiedy mnie tutaj przyprowadził?

— Nie wiem, rani.

— Czy jestem pod strażą?

— Tak, rani.

Informacje te niewiele wprawdzie oświeciły Lilę, ale świadomość, że ma przy sobie osobę, z którą przynajmniej będzie mogła od biedy się porozumieć, pocieszyła ją odrobinę. Zajęła się ranną toaletą i mimo woli podziwiała zadziwiający spryt Kaszmirek, przysłanych jej, jako pokojowe i garderobiane.

Ubrała się dość pośpiesznie, a zapytana, co by sobie życzyła na śniadanie, wzruszyła tylko ramionami i odrzekła, że nic jeść nie będzie. Bamala próbowała ją przekonać o bezsensowności podobnego postępowania, ale Lila ofuknęła ją opryskliwie i kazała się wynosić.

Została znowu sama pełna najczarniejszych myśli i smutku w duszy. Myślała o Jerzym, a na wspomnienie wszystkich rozkosznych chwil, jakie miała za sobą z nim razem spędzonych, ogarniał ją taki żal, że gotowa była płakać z rozpaczy za tym, co minęło, a czy wróci — Bóg to jeden tylko raczy wiedzieć.

Rozmyślania te przerwało jej wejście Borowicza. Tym razem ubrany był w bardzo lekkie i przewiewne szaty hinduskie, na głowie miał wielki biały turban, okolony złotym łańcuchem, na czole zwisający wisiorek brylantowy. Mimo swego rozpaczliwego położenia, Lila nie mogła nie stwierdzić, że sir John prezentuje się w tym stroju daleko lepiej, niż w swoim płóciennym garniturze europejskim.

— Pani — skłonił się na sposób wschodni — doniesiono mi, że pani jest bardzo na mnie niełaskawa. Dlaczego pani odmówiła śniadania?

— Nie chcę brać do ręki nic, co pochodzi od pana.

— Dlaczego? Czy Hindus i wytwory jego rąk nie są godne nawet uwagi pani?

— Panie Borowicz, nie rozumiem właściwie jak się to stało i dlaczego mnie pan tu przyprowadził, nie wiem, jakie pan ma zamiary względem mnie, ale to jedno panu powiem, że — jesteś podły.

Niewinny uśmiech wykwitł na ustach Borowicza.

— Jest pani okrutna. Czy zasłużyłem na takie słowa?

— Zasłużył pan na coś więcej, niż tylko na słowa.

FRANCJA BRONI SIĘ W AFRYCE

Niepokojące „zwycięstwo" w Algerze

Nacjonalistyczny ruch muzułmański — Administracja chciała za dobrze

(Napisane specjalnie dla „Ilustrowanego Kuriera Polskiego")

Paryż, w kwietniu

Zdala od wszelkich rozgrywek w świecie toczą się rozgrywki mniejsze, pozornie mniej ważne, lecz ciężarne w skutki na przyszłość. Jedną z takich rozgrywek to obrona przez Francję swoich pozycji w Afryce północnej, posiadających kluczowe znaczenie dla utrzymania całego francuskiego imperium kolonialnego.

Pozycje te to Maroko, Alger i Tunis. Utrata jednej z nich to podważenie wpływów Francji w całej Afryce, decydujących z kolei o innych francuskich posiadłościach kolonialnych. Nie należy przy tym zapomnieć, że przed rokiem Madagaskar był widownią krwawych rozruchów, a w Indochinach od 3 lat toczy się przewlekła, kosztowna i chwilowo bezskuteczna wojna.

Muzułmanie, reprezentowani w Afryce północnej przez Arabów również ogarnięci zostali ruchem nacjonalistycznym, jaki ujawnił się po pierwszej wojnie światowej. Posiadając zaś oparcie moralne o istniejące już państwa arabskie na Bliskim Wschodzie, Muzułmanie w północnej Afryce podnoszą sztandar rewolty przeciwko dotychczasowym panom.

Niby stosunkowo spokojne są jeszcze Maroko i Tunis, lecz spokój to podobny do stania z bronią u nogi. Nad Marokiem unosi się bowiem cień myszkującego na Bliskim Wschodzie Ab-del-Krima, podczas kiedy w Tunisie rolę „męczennika" odgrywa bey Moncef pasza, usunięty z tronu i od 1945 r trzymany we Francji w roli „dozorowanego gościa". Wprowadzony przez Francję na tron następca jego, bey Lamina pasza, ma przeciwko sobie opinię arabską w Tunisie, od lewicy do prawicy.

Inaczej przedstawia się położenie w Algerze, zasadniczo nie uznawanym za kolonię, lecz za grupę departamentów francuskich, rządzącą się własnym statutem, z autonomią administracyjną i finansową. Statut ten przyznano Algerowi w ub. r., przy oporze prawicy francuskiej, która, jak wszystkie wsteczne ruchy polityczne, nie może zrozumieć, że w w. XX zagadnienie kolonialne inne przybrało oblicze, niż je miało sto lat temu.

W niedzielę 4 bm. odbyły się w Algerze pierwsze wybory do parlamentu algerskiego, na podstawie nowego statutu. Parlament składa się z dwóch kolegiów: europejskiego i muzułmańskiego, każde liczące po 60 posłów. Pierwsze kolegium reprezentuje jednak niecały milion ludności europejskiej, z nieliczną grupą uprzywilejowanych Arabów, podczas kiedy drugie ma być przedstawicielstwem blisko 9 milionów muzułmanów. Dysproporcja rzuca się w oczy!

Pierwsze kolegium reprezentuje głównie „kolonialistów", czyli ludzi, którzy w Algerze zrobili fortunę wzgl. posiadają rentowne stanowiska. Przesiąknięci dawną jeszcze atmosferą kolonializmu i przeciwni jakimkolwiek ustępstwom na rzecz ludności tubylczej „kolonialiści" zjednoczyli się pod sztandarami prawicy.

Niespodzianką był wynik w drugim muzułmańskim kolegium, w którym spodziewano się triumfu dwóch nacjonalistycznych partii muzułmańskich: „Unii Manifestu Algerskiego" Ferhata Abbasa, oraz „Ruchu Triumfu Wolności Demokratycznych" Messali Hadżi. Różniąc się w taktyce, obydwa te ruchy są zasadniczo zgodne co do wystąpienia z „Unii Francuskiej" i utworzenia Republiki Algerskiej, jaką to nazwę nadał zresztą Ferhat Abbasa tytułowi swojego dziennika...

Oczekiwano, że obydwie partie uzyskają decydującą przewagę w drugim kolegium. Wynik wyborów zaskoczył jednak wszystkich. Na 41 mandatów, wyłonionych w pierwszym głosowaniu, obydwie partie otrzymały tylko 14 mandatów, podczas kiedy tzw. „niezależni", czyli wysunięci i patronowani przez administrację, uzyskali 27 mandatów! Wszyscy odczuwają, że coś w tym jest nie w porządku, skoro przed wyborami wskazywano na „poważne niebezpieczeństwo", jakie miało grozić ze strony dwóch partii muzułmańskich.



04599

Niemniej prawica francuska jest wielce zadowolona, gdyż pozory wystarczają jej za rzeczywistość. Lewica krytykuje natomiast gwałtownie wynik wyborów, głosząc, że były one w drugim kolegium „komedią", że „urny zapełniono poprzednio" itp.

Nawet pisma obozu rządowego, jak organ MRP „L'Aube" i organ socjalistów „Le Populaire" okazują wielkie zażenowanie „zwycięstwem" administracji francuskiej w Algerze. Dochodzi do tego, że socjaliści zdołali uzyskać w pierwszym kolegium tylko 2 mandaty, a MRP 1 i to tylko w łonie unii gaulistowskiej, która łącząc w sobie różnorodne elementy o typowych nastrojach „panów" w koloniach, razem z pupilami administracji w drugim kolegium posiadać będzie decydujący głos. Wątpić jednak należy, czy stan ten osłabi napięcie między muzułmanami a Europejczykami w Algerze, raczej go zapewne zaostrzy.

Bolesław Lech

Do 23 maja będzie przeprowadzona fuzja na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) Komitet organizacyjny partyj robotniczych wyznaczył ostateczny termin fuzji obu partii — komunistycznej i socjal-demokratycznej. Termin ten dla zakładów przemysłowych miast i wsi, trwać będzie od 20 kwietnia do 12 maja, dla Budepesztu od 1 do 23 maja br.

Dla Ameryki robi się wszystko

PARYŻ (PAP) Minister spraw wewnętrznych Francji Moch, odmówił CGT zezwolenia na odbycie pochodu 1-majowego wzdłuż tradycyjnej trasy między Placem Republiki a Placem Zgody. Przyczyną odmowy była obawa przed „niezadowoleniem" Amerykanów, których ambasada znajduje się na Placu Zgody.

Zaostrzenie nagonki antykomunistycznej w USA

WASZYNGTON (PAP). Specjalna komisja Izby Reprezentantów, która prowadzi śledztwo w sprawie tzw. „działalności antyamerykańskiej" i opracowuje ustawodawstwo antykomunistyczne, postanowiła, że wszyscy członkowie partii komunistycznej będą musieli wpisać się do rejestru departamentu sprawiedliwości. Poprzednia decyzja przewidywała ten rygor jedynie w stosunku do przywódców partii komunistycznej.

Projekt konstytucji Czechosłowacji gotowy

PRAGA (PR). Rada Ministrów zakończyła prace nad projektem nowej konstytucji. Pierwszy egzemplarz projektu wręczono prezydentowi Beneszowi. Komitety Frontu Ludowego żywo zainteresowały się tym projektem. Projekt nie przewiduje żadnych zmian w dotychczasowej ordynacji wyborczej, udział w wyborach będzie jednak obowiązkowy. Jeżeli wyborca nie będzie chciał głosować na żadną z partii politycznych, to będzie miał prawo oddać białą kartkę.

Ossolineum w nowej szacie

Największa i najpoważniejsza placówka naukowa w Polsce

Wrocław, w kwietniu

Gmach Ossolineum we Wrocławiu, skryty wśród gruzów przy ul. Szewskiej, przedstawiał jeszcze rok temu rozpaczliwy widok. Ossolineum otrzymało budynek, będący dawnym gimnazjum niemieckim. Gmach ten mimo dużej objętości był jednak bardzo zdewastowany.

Natychmiast po otrzymaniu kredytów rządowych w wysokości 17 milionów zł wrocławska Dyrekcja Odbudowy przystąpiła do gruntownego remontu budynku. Przede wszystkim przystąpiono do remontu gmachu, który na skutek wybuchu bomb był najzupełniej zniszczony. Następnie przystąpiono do odbudowy skrzydła południowego. Trzeba tam było dokonać szeregu zasadniczych prac, jak wstawianie framug okiennych, łatanie ścian, odbudowa schodów itd. Roboty już zakończono i w tych dniach do skrzydła tego przeniesione będą działy rękopisów i starodruków oraz uruchomiona czytelnia. Dotychczas czytelnia mieściła się w małym pokoiku na drugim piętrze, mogącym pomieścić zaledwie 30 osób, podczas gdy dzienna frekwencja przekraczała 60 osób. Równocześnie posuwają się szybko prace remontowe we wschodniej części gmachu, gdzie znajdować się będzie lektorium i magazyn książek. W skrzydle północnym mieścić się będzie odremontowana już sala wystawowa i część muzealna. Pozostanie następnie do odbudowy najbardziej zniszczone skrzydło zachodnie. Na remont tego skrzydła nie przyznano jeszcze dostatecznych funduszy.

Ossolineum we Wrocławiu posiada znacznie większe pomieszczenie, niż posiadało we Lwowie. Cieszy się ono coraz większym powodzeniem wśród młodzieży uniwersyteckiej Wrocławia, jak również coraz więcej widzi się w jego czytelniach przyjezdnych, którzy tutaj szukają niedostępnych gdzie indziej materiałów i źródeł.

Po ostatecznym remoncie i oczyszczeniu gruzów wokół pięknego gmachu Ossolineum przy ul. Szewskiej, będzie ono najpoważniejszą i największą placówką naukową w Polsce.

Instytut Wydawniczy Ossolineum otrzymał na swoje potrzeby również budynek przy placu Solnym 11, gdzie mieścić się będzie drukarnia, ekspedycja i biura wydawnictwa. Spodziewać się należy, że kierownictwo wydawnictwa Ossolineum nawróci do szczytnej tradycji zakładu i rozpocznie szeroką akcję wydawniczą. (zg)

JAK SIĘ ODBYWA

konsekracja biskupa

Nowomianowany dostojnik Kościoła otrzymuje sakrę biskupią z rąk Prymasa Polski, jako głównego konsekratora, oraz z rąk współkonsekratorów biskupów. Ceremonia zaczyna się odczytaniem dekretu nominacyjnego, który odczytuje kapelan ks. Prymasa. Następnie odbywa się tradycyjny egzamin nowego biskupa, a potem odmawia się litanię do Wszystkich Świętych, podczas której biskup-nominat leży krzyżem na stopniach ołtarza, by podczas Litanii uprosić sobie opiekę świętych Patronów.

Po litanii zbliża się nominat do konsekratora, który bierze księgę Ewangelii i kładzie ją otwartą elektowi na barki. Oznacza to, że nowy biskup poddaje się Chrystusowi, co jest na tym stanowisku jarzmem wielkiej odpowiedzialności i poświęcenia. Zbliża się wreszcie chwila najważniejsza. Główny konsekrator, oraz ks.ks. biskupi-asystenci wkładają ręce na głowę elekta i wymawiają równocześnie słowa: „Weźmij Ducha Św.". Po prefacji namaszcza ks. Prymas elektowi głowę i ręce krzyżmem św. Ks. Prymas śpiewa dalej prefację, głowa zaś elekta obwiązana jest białym lnianym obrusem na pamiątkę tych czasów, gdy wylewano na głowę konsekrowanego tyle krzyżma św., że olej ów spływał ze wszystkich stron. Zawiązany obrusik miał uchronić twarz przed spływającym olejem św. Po namaszczeniu rąk elekta, konsekrator poświęca i wręcza nominatowi insygnia biskupie: pastorał, pierścień biskupi oraz księgę Ewangelii.

Po otrzymaniu pocałunku pokoju, konsekrowany odchodzi do swego ołtarza, gdzie obmywa ręce i głowę i odprawia mszę św. aż do ofiarowania. Równocześnie przy głównym ołtarzu odprawia mszę św. ks. Prymas.

Po odmówieniu modlitwy na ofiarowanie ks. Kardynał Prymas siada na faldistorium (rodzaj krzesła) w środku ołtarza i odbiera od nominata tradycyjne dary: dwie świece, dwa chleby oraz dwie baryłki wina. Dalszy ciąg mszy św. odprawiają już razem przy tym samym ołtarzu. Przy komunii św. konsekrator i konsekrowany dzielą się Najświętszą Hostią oraz spożywają z tego samego kielicha Przenajświętszą Krew. Pod koniec mszy św. ks. Prymas udziela ludowi błogosławieństwa arcypasterskiego i siada z mitrą na głowie na krzesło przed ołtarzem, poświęca mitrę i wkłada ją konsekrowanemu na głowę, po czym święci białe rękawiczki i wkłada je na ręce nowemu biskupowi.

Przyodzianego w szaty biskupie nowego dostojnika Kościoła ks. Kardynał intronizuje na faldistorium przed ołtarzem, intonując „Te Deum". Następnie nowy biskup udaje się po raz pierwszy przez kościół na dziedziniec kościelny i błogosławi lud, Po złożeniu nominatowi przepisanych życzeń ad multos annos, odbiera konsekrowany od konsekratora pocałunek pokoju i w otoczeniu ludu odprowadzającego go udaje się do mieszkania. (kat)

Dziennikarze niemieccy w Wrocławiu

WROCŁAW (zg). Do Wrocławia przybyła 15-to osobowa wycieczka dziennikarzy niemieckich ze strefy radzieckiej. Dziennikarze pozostaną we Wrocławiu dwa dni, podczas których zwiedzą miasto, zapoznają się z planami jego odbudowy, zwiedzą tereny Wystawy Ziem Odzyskanych, a następnie wyjadą do Oświęcimia, by zwiedzić miejsce kaźni milionów ludzi.

Dziennikarze niemieccy oprowadzani są przez dziennikarzy polskich z Warszawy i Wrocławia.

Zagadnienia

Niedomagania opieki społecznej

Starcami, wdowami, sierotami, kalekami, ludźmi schorzałymi — w ogóle biednymi, a niezdolnymi do pracy opiekują się państwo, samorządy i liczne organizacje charytatywne. Ogromne są nasze potrzeby na te cele i największa nawet ofiarność nie zdoła zlikwidować niedostatku tych nieszczęśliwców. Jest ich bowiem legion. Zbyt strasznie ucierpiał naród polski od okupanta i zbyt wiele rodzin straciło swoich żywicieli, zbyt dużo jest sierot i kalek — ludzi trwale niezdolnych do pracy.

Niestety i te skromne zasoby, jakie płyną na akcję dobroczynną, najczęściej nie są rozprowadzane dość celowo i ekonomicznie. Pewna kategoria ludzi wyspecjalizowała się w zawodowym zabieganiu o zapomogi. Widzimy ich w urzędach i instytucjach, głośno biadających i uporczywie domagających się wsparcia. Nie zawsze są to ci najbiedniejsi, dla których przeznaczone są owe fundusze. Wielu naprawdę biednych i żyjących w niedostatku ukrywa swą nędzę, nie wystawiając jej na widok publiczny.

Dość częste są wypadki, że otrzymujący zapomogi przepijają je w najbliższej knajpie. Ostatnio doniosła prasa warszawska, że 13-letnia Teresa Marciniak otrzymała zapomogę z Opieki Społecznej w wysokości 2 tysiące zł, za które to pieniądze kupiła pół litra wódki i wraz ze swą koleżanką upiła się do tego stopnia, że uległa zatruciu. 11-letnia przyjaciółka (nazwisko nieznane) podzieliła również jej los.

Częste są notatki kronikarskie w prasie, iż jakiś żebrak nie tylko przepił pieniądze użebrane na ulicy lub po domach czy też otrzymane w Opiece Społecznej, ale i awanturował się publicznie tak, że musiała się nim zająć milicja.

Coś w całym naszym systemie dobroczynnym niedomaga. A właśnie Opieka Społeczna powinna działać sprawnie i należycie. Nie powinno się dopuścić, aby spryciarze i tupeciarze korzystali z kilku źródeł zapomogowych, a innym naprawdę potrzebującym pomocy, ale wstydliwie ukrywającym swą nędzę lub nie wyposażonym w tupet, nie były dostępne źródła zapomogowe.

Stan, w jakim dzisiaj znajdują się instytucje i organizacje charytatywne, a zwłaszcza ich rozproszkowanie, sprzyja kombinatorom. Prawdziwa, ale skromna bieda zainteresowana jest w uporządkowaniu tych niezdrowych stosunków.

Wspomaganie nędzy niezawinionej jest obowiązkiem społeczeństwa i społeczeństwo z obowiązku tego na ogół się wywiązuje. Tym większe i jego prawo domagania się należytej kontroli nad gospodarką tymi finansami. Jak dotąd, kontrola społeczna nie działa zbyt sprawnie. Dlatego istnieje wielkie pole do nadużyć przez elementy wytrenowane w żebractwie zawodowym.

Kalendarzyk

Niedziela, 18 kwietnia 1948
Katolicki: Apoloniusza.
Słowiański: Dalechny.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Uśmiech-Piosenka-Sentyment!

Pod tym hasłem wystąpią w niedzielę 18 bm. w Pomorskim Domu Sztuki znakomici artyści warszawscy, czarująca pieśniarka Janina Winiarska oraz powszechnie lubiany trubadur Warszawy Witold Elektorowicz. Oprócz znanych utworów Elektorowicza artyści wykonają najnowsze i najpiękniejsze przeboje stolicy. Początek koncertu o godz. 20.15. Bilety już nabyć można w kasie Pom. Domu Sztuki w godz. od 10—13 i od 15—18.

Rejestracja emerytów rolnych

Wydz. Opieki Społecznej przeprowadza ponowną rejestrację wszystkich b. pracowników rolnych oraz członków ich rodzin, zamieszkałych na terenie Bydgoszczy. Rejestracji podlegają tylko emeryci, wzgl. członkowie ich rodzin (wdowy, sieroty) którzy przepracowali conajmniej 25 lat w różnych majątkach. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski, Wydz. Opieki Społecznej, Al. 1 Maja 4, pokój 14 w godz. od 9—12 — w terminie do 30 bm.

Z życia ORGANIZACJI BYDGOSKICH

✱ **Bydgoski Klub Wioślarek** — zebranie plenarne członkiń klubu odbędzie się 19 bm. o godz. 19,30 u drhny Klikowiczowej, Marsz. Focha 12 m. 7.

✱ **Piłkarze SKS „Gwiazda"** — 17-go bm. o godz. 19 schadzka piłkarzy w Domu Drukarza. Ze względu na niedzielne mecze obecność obowiązkowa.

✱ **Koło Kolejarzy Stron. Pracy** — Zebr. mies. w niedzielę 18 bm. o g. 11 w lokalu SP. Jagiellońska 2 II p. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

✱ **Zw. Powst. Wlkp. Koło Bydgoszcz** Zebranie miesięczne w poniedz. 19 go bm. o godz. 18 w sali Resursy Kupieckiej. Sprawy pilne.

✱ **Uwaga Metalowcy!** Dnia 17 bm. o godz. 12 zebranie przewodn. i del. rad zakładowych, przem. metalowego dla sektoru państw., prywatnego i przem. miejsc. w sali OKZZ. Przybycie obowiązkowe.

✱ W uzupełnieniu naszej notatki o akademii ku czci gen. Świerczewskiego, zorganizowanej staraniem dyrekcji bydgoskich szkół artystycznych podajemy, że deklamację wygłosił uczeń Bydg. Szkoły Dramatycznej Zachariusz.

✱ **Zw. Zaw. Muzyków oddz. Bydgoszcz** — walne zebranie w niedzielę 18 bm. o godz. 9 w Pom. Domu Sztuki, a nie jak podano w poprzednich komunikatach o godz. 10.

✱ **„Harcerze-żeglarze 16-tki"** urządzają w niedzielę 18 bm. o 17 w sali „Malinowej" RDK wspólny wieczorek dla członków, ich rodziców i sympatyków. Po wieczorku zabawa taneczna.

Cyniczny złodziej i sadysta terroryzował i okradał pracodawców

BYDGOSZCZ (re) Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy toczyła się sprawa 21-letniego Rudolfa Zwojewskiego i 14-letniego Stanisława Beilsteina, oskarżonych o popełnienie szeregu kradzieży na szkodę rolnika Strelau'a, zam. w Osielsku pow. Bydgoszcz.

Rozprawa sądowa odsłoniła moralne oblicze Zwojewskiego, który mimo młodych lat okazał jak najgorsze skłonności i sadyzm. Zwojewski, zatrudniony u poszkodowanego, po krótkim czasie sterroryzował zupełnie podeszłych już w wieku pracodawców. Pracował wówczas tylko, gdy sam tego chciał, upijał się, uczęszczał na zabawy i stale nosił przy sobie nóż. Swoje sadystyczne skłonności Zwojewski wyładowywał na kotach i psach, którym grubym kijem przetrącał kręgosłupy. Małżonkowie Strelau dawno już nosili się z zamiarem zwolnienia nożownika, jednak przemógł strach przed jego zemstą.

W grudniu ub. roku Strelau stwierdził brak pamiątkowego zegarka. O spostrzeżeniu tym doniósł milicji, która podejrzewając Zwojewskiego przeprowadziła u niego rewizję i znalazła nie tylko zegarek, lecz i sporo innych skradzionych przedmiotów. Okazało się, że Zwojewski systematycznie okradał pracodawców w ciągu paru miesięcy, a pieniądze uzyskane tracił na hulanki i wódkę. Ponadto porozumiał się on z 14-letnim wychowankiem Strelau'ów i prawdopodobnie groźbą zmusił go również do kradzieży. Beilstein, osierocony w czasie wojny i nie mający należytej opieki rodziców, uległ namowom Zwojewskiego i skradł „dziadkom" obrączkę złotą i palto. W sumie małżonkowie Strelau zostali okradzeni na kwotę 60 tys. zł. Dłuższy okres bezkarności złodziejaszków należy tłumaczyć wiekiem okradzionych, którzy liczyli sobie po 80 lat.

W sądzie obaj oskarżeni przyznali się do winy. Zwojewski przez cały przeciąg rozprawy uśmiechał się cynicznie i starał się „wybielić" młodym wiekiem i zdeprawowaniem wojennym. Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, skazał Zwojewskiego łącznie na 18 miesięcy więzienia. Mały Beilstein otrzymał surowe upomnienie.

CZAS PRZYGOTOWAĆ SIĘ do wielkiego Święta Pracy

WEZWANIE PREZYDENTA MIASTA

W związku ze zbliżaniem się daty wielkiego Święta Pracy — dnia 1 maja br. zwracam się do społeczeństwa bydgoskiego z gorącym apelem o przygotowanie na czas materiałów dekoracyjnych, by miasto nasze mogło przybrać naprawdę odświętny wygląd.

W szczególności proszę o zaopatrzenie się we flagi tych wszystkich mieszkańców, którzy dotąd flag nie posiadają. Ze względu na uroczysty charakter Święta Pracy apeluję do ludności, by flagi były czyste i by wyglądem swoim odpowiadały powadze uroczystości.

Do tych, którzy reprezentują świat pracy i solidaryzują się ze światem pracy zwracam się o dekorację domów flagami czerwonymi, symbolizującymi te idee, których wyrazem jest święto 1 Maja.

Kupców, rzemieślników i innych właścicieli składów proszę o przygotowanie na dzień 1 Maja stosownej dekoracji okien wystawowych.

Wyrażam przekonanie, że w dniu Święta Pracy społeczeństwo bydgoskie weźmie udział w uroczystościach także przez odpowiednią dekorację miasta.

(—) Józef Twardzicki

Zakończenie Tygodnia PZZ

W niedzielę, 18 bm. o godz. 13 w ramach „Tygodnia" odbędzie się barwny korowód na samochodach, wozach i motocyklach, w którym wezmą udział dzieci, młodzież i załogi fabryczne. Na udekorowanych samochodach wystawione będą eksponaty z dziedziny handlu, przemysłu i rolnictwa, obrazujące nasz dorobek na Ziemiach Zachodnich. Zbiórka biorących udział w korowodzie o godzinie 12,30 przy ul. Warszawskiej (wjazd od Pl. Piastowskiego).

Wieczorem o godz. 19 w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego odbędzie się podniosła akademia poświęcona rocznicy śmierci śp. gen. Świerczewskiego i rocznicy przekroczenia Odry i Nysy. (re)

Gdzie jeszcze są groby?

W celu zakończenia akcji ekshumacji i przeniesienia na cmentarz zwłok ludzkich z czasów ostatniej wojny pochowanych w różnych częściach miasta (w ogrodach, plantach, parkach itp) poza cmentarzami, wzywa się wszystkie osoby, któreby wiedziały o istnieniu jeszcze takich grobów o natychmiastowe podanie do Wydziału Zdrowia Publ. ul. Wały Jagiellońskie 12, pok. 12.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

BYDGOSZCZ (re). Wczoraj zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy ul. Magdzińskiego 10. Przy remoncie tego domu pracował 57-letni murarz Wincenty Kwiatkowski, który w pewnym momencie spadł z rusztowania znajdującego się na wysokości około 2,5 m i dotkliwie potłukł się. Ofiarę wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala na Bielawkach.

Wandalizm, który trzeba tępić!

(fa) Dyrekcja Ogrodów Miejskich w Bydgoszczy notuje bez przerwy wypadki niebywałego wandalizmu na nowozakładanych plantacjach miejskich. I tak na odcinku między ul. Fredry i Sobieskiego nieznani sprawcy wyrwali 10 palików podtrzymujących nowozasadzone drzewka. Paliki skradziono, a drzewka powyginano i połamano. Dalej na nowych plantacjach u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Bernardyńskiej skradziono paliki od młodych drzewek.

Z uwagi na to, że planty są dobrem ogółu, całe społeczeństwo winno współpracować z władzami w ujęciu czy wykrywaniu sprawców tego rodzaju „wyczynów".

Nieudana kradzież

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Grodzkim odpowiadał Edmund Wojewócki, oskarżony o kradzież ubrania.

Wojewócki w dniu 17 marca rb. wypił z kolegami sporą ilość wódki w restauracji, po czym poszedł na targ. Przechodząc koło jednego ze straganów sprytny złodziejaszek zdjął z wieszaka ubranie męskie, oddał go na przechowanie jednemu z kolegów, a sam wmieszał się w tłum. Kradzież spostrzegła jednak znajoma przekupnia i wszczęła alarm.

W rezultacie tego Wojewócki zasiadł na ławie oskarżonych i otrzymał karę 9 miesięcy więzienia.

Przygotowania do Narodowego Biegu na przełaj

(a) Wojewódzka Szkoła Organizacyjna ZWM w Bydgoszczy od szeregu dni przygotowuje uczestników kursu w liczbie 50 osób do Narodowego Biegu na przełaj.

Dotychczas odbyły się 3 treningi na Stadionie Miejskim na dystansie 1000 m.

Przykład Woj. Szkoły Org. ZWM. winien pociągnąć za sobą drużyny wszystkich klubów m. Bydgoszczy

„Burza-Wisła"

(re) W niedzielę, 18 bm. o godz. 15,30 odbędzie się na stadionie miejskim interesujący mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między WKS Burza i ZZK Wisła. O godz. 14 przedmecz juniorów Brda—Polonia.

Odczyt

Zarząd Grodzki TUR'u zawiadamia że dnia 18 bm. o godz. 11 w sali teatru przy ul. Grodzkiej 14 odbędzie się odczyt pt.: **„Nasze dzieci po wojnie"**, który wygłosi p. dr Kieletis.

Po odczycie część artystyczna, w której wystąpi zespół TUR-owy „Bis".

„Żywy dziennik"

Koło Dziennikarzy Bydgoskich urządza we wtorek, dn. 20 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej „Żywy Dziennik", na który złożą się satyryczno-humorystyczne felietony i artykuły znanych dziennikarzy bydgoskich. Oprawę muzyczną daje znany „budowniczy teatru" — popularny Grzela. Tradycyjna i popularna impreza dziennikarzy — wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

Uwaga kupcy!

W dniu 23 maja br. nastąpi otwarcie wystawy rolniczo-przemysłowej w Brodnicy, przewidzianej w ramach uroczystości jubileuszowych z okazji 650-lecia m. Brodnicy.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwraca się z gorącym apelem do prywatnych sfer przemysłowych kupieckich Pomorza o wzięcie udziału w wystawie, która m. in. ma być odźwierciedleniem osiągnięć prywatnego przemysłu okręgu pomorskiego.

Bliższych informacji dotyczących warunków, jak i wielkości stoisk oraz ceny ich dzierżawy zasięgnąć można w Komitecie Wykonawczym 650-lecia m. Brodnicy.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Sobota, 17 bm.: „Pan Jowialski". **Niedziela** 18 bm. godz. 15.30 „Pan inspektor przyszedł", godz. 19.30 „Pan Jowialski".

TEATR UBP — ul. Chodkiewicza: **Sobota**, 17 bm. g. 16 występy zespołów świetlicowych OW II. Wstęp bezpłatny.

KINA. — Pomorzanin: Ostatni etap. **Polonia:** Dusze czarnych. **Wolność:** Skarb Tarzana. **Orzeł:** Ostatni etap. **Gryf:** Guwernantka. **Bałtyk:** As wywiadu. **Aktualności.** Program Nr 1 (godz. 12, 13, 14 w niedzielę godz. 10, 11, 12).

Początek seansów w kinie **Pomorzanin** o godz. 16.00, 18.30 i 21.00; w niedzielę o godz. 13.30. W kinie **Orzeł** o godz. 15.00 17.30 i 20.00; w niedzielę o godz. 12.30. W kinie **„Gryf"** o godz. 16.00, 18.30, 21.00.

POM. DOM SZTUKI: Wystawa prac świetlicowych OW II.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dnia 17 bm. dr Jachołkowski, ul. M. Wierzbickiego 1, tel. 15-14.

DYŻURY APTEK. Do dnia 24 bm. apteka **„Piastowska"** ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i apteka **„Przy Pl. Teatralnym"**, ul. M. Focha 10, tel. 19-62.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA (Wały Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz. 8 — 15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8 — 11, dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW. W sobotę, 17 bm. od godz. 15—17 i w niedzielę 18 bm. od godz. 10—12 pełni lekarz dent. Morawska, Al. 1 Maja 52.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 18 kwietnia 1948 r.

7.00 Progr. og.-polski. 8.20 Progr. lokalny dnia. 11.00 Pogadanka pt.: „25 lat pożytecznej pracy OM TUR". 11.10 Koncert życzeń. 11.30 Koncert reklamowy. 11.57 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

Wenta

W niedzielę 18 bm. o godz. 16 — w Resursie Kupieckiej odbędzie się wenta organizowana przez parafię św. Piotra i Pawła. Dochód z imprezy przeznaczony jest na remont wieży kościelnej. Z uwagi na szlachetny cel, impreza zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Epilog nieostrożnej jazdy szoferskiej

Kierowca samochodu skazany na rok aresztu

BYDGOSZCZ (re) Swego czasu donosiliśmy o wypadku samochodowym w wyniku którego pasażer samochodu T. Korbal doznał zdruzgotania ręki. Prokuratura wszczęła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności karnej szofera Franciszka Tomczyka, lat 26, zam. w Solcu Kujawskim.

Wypadek miał następujący przebieg: W dniu 16 stycznia szofer Tomczyk prowadził ul. Sosnową samochód ciężarowy i skręcając na Al. 1 Maja zlekceważył obowiązujące przepisy, które mówią wyraźnie, że kierowca wyjeżdżając z bocznej arterii musi dać wolny przejazd wszystkim wozom na głównej linii. Tomczyk nie spojrzał w prawo, skąd jechał samochód ciężarowy z przyczepką, prowadzony przez szofera A. Gąsiorowskiego i spowodował wypadek. Gąsiorowski ujrzawszy nagle tuż przed sobą maszynę Tomczyka, usiłował uniknąć karambolu i skręcił na chodnik. Było już jednak za późno i samochód jego wpadł na drzewo. Siedzący w szoferce pasażer Korbal doznał ogólnego wstrząsu i zmiażdżenia prawej ręki. Wezwano bezzwłocznie pogotowie i ofiarę wypadku przewieziono do szpitala na Bielawkach, gdzie lekarze musieli Korbalowi amputować rękę aż do przedramienia.

Na podstawie wyniku przewodu sądowego Tomczyk został skazany na rok aresztu.

Na fali dnia

Gorący apel o ławki!

Promienie wiosennego słońca „wyciągają" do parków naszych coraz liczniejsze rzesze spacerowiczów, pragnących nacieszyć się pierwszą zielenią i ciepłem po długich miesiącach zimowych. Dużo jest zwłaszcza matek z dziećmi. Niestety większość matek zmuszona jest stać nad bawiącymi się maleństwami, wzgl. przykucnąć na obramowaniu piaskownicy, bo nie starczy ławek. Nierzadko widzi się staruszków, bezradnie rozglądających się za wolnym miejscem, na którym mogliby odpocząć. Zachodzi więc paląca konieczność zwiększenia ilości ławek i to tak w parkach, jak i na plantach. Ławki te niekoniecznie muszą być tak ładne w linii i wykonaniu, jak już ustawione. Zmęczeni spacerowicze zadowolą się nawet najskromniejszymi (jakaś deska na oparcie i deska na siedzenie). Na „trasie" nad Brdą w stronę Kapuścisk, starczyłyby nawet deski bez oparcia, takie jakie są np. przy piaskownicy w parku Kochanowskiego. Niech ławek tych będzie dużo, jak najwięcej, aby dla każdego znalazło się miejsce na chwilę beztroskiego wypoczynku. Czas o tym pomyśleć, bo przecież lato u progu...

(fa)

Z ZAGADNIEŃ KUPIECKICH

Handel prywatny a dystrybucja mebli

Do artykułów bodajże pierwszej potrzeby należą dziś, z uwagi na zniszczenia wojenne, meble. Sprawa więc produkcji i dystrybucji mebli należy do zagadnień bardzo istotnych.

Państwowy Przemysł Drzewny powinien dla dobra świata pracy — i uwzględniając wykorzystanie dla odbudowy wszystkich sił wytwórczych — iść ręka w rękę z prywatnymi wytwórcami meblowymi. Plan fabrykacji mebli powinien być jeden i jedne warunki sta-tu dla wykonania tego planu — a więc równy dostęp do surowców, i to przede wszystkim dla stworzenia podstaw do skalkulowania dostępnych dla ludzi pracy cen również i na meble fabrykacji prywatnej. O tej sprawie należałoby pomyśleć poważnie już w najbliższej przyszłości.

Tymczasem należy usprawnić system rozprowadzania mebli produkcji państwowej. Nie usprawni dystrybucji tych mebli wstrzymanie ich sprzedaży dla prywatnych kupców meblowych jako odsprzedawców. Oddziały Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego — jako główny dystrybutor mebli produkcji państwowej mają w miastach wojewódzkich swoje siedziby. Dla miast prowincjonalnych i dla wsi meble produkcji państwowej — z chwilą wstrzymania ich sprzedaży prywatnym placówkom handlowym — będą niedostępne.

Wstrzymanie wspomnianej sprzedaży motywuje się koniecznością eksportową i brakiem ich dla wewnętrznego handlu prywatnego. O ile nam jednak wiadomo, są oddziały CHPD, które mają pełne magazyny mebli i z pewnością te meble nie są przeznaczone na eksport — a stojąc dłuższy czas w magazynach mogą ulec uszkodzeniu i w konsekwencji zdeprecjonowaniu. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego nie jest bowiem w stanie — w dzisiejszym stadium rozwoju swej organizacji dystrybucyjnej — sama rozprowadzić szybko mebli bez udziału prywatnych placówek handlowych.

Ważna jest sprawa stabilizacji cen na wszystkie meble zarówno produkcji państwowej jak i prywatnej. Na tę stabilizację wpłynęłaby niewątpliwie dodatnio zdrowa konkurencja rozwinięta przez kupców prywatnych prowadzących meble produkcji państwowej — konkurencja z meblami produkcji prywatnej. Kierownictwo CHPD powinnoby — w imię dobra świata pracy — znaleźć drogę do współpracy z prywatnym handlem meblarskim, a plan dystrybucji mebli produkcji państwowej powinien włączyć do tej dystrybucji — jak dotąd to miało miejsce — prywatne placówki handlowe branży meblarskiej. Na tym może tylko zyskać zarówno konsument jak i obroty CHPD. Na tym może zyskać nasze życie gospodarcze i tempo odbudowy znośnych i ustabilizowanych dla ludzi pracy warunków bytowania.

Ł. Rem.



250 tysięcy zawodników BIERZE UDZIAL w Biegu Narodowym w dniu 2 maja

** AGENCJA „Elefteri Ellada" doniosła, że Amerykanie, w celu ułatwienia uczynienia z wysp Dodekanezu amerykańskiej bazy morsko-wojskowej postanowili mianować gubernatorem wysp Greka, który spędził dłuższy okres czasu w Stanach Zjednoczonych.

Składamy podziękowanie Wieleb. Księżom, delegacjom, krewnym i znajomym uczestniczącym w pogrzebie sodaliski

ś. p.

Mieczysławy Mrozińskiej

Rodzice i rodzeństwo

Bukowiec pow. Świecie n.W. 3249

W piątek dnia 9 bm zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami ś. p.

Maria z ESTKOWSKICH Freudenreichowa

Pogrzeb oraz msza św. odbyły się w poniedziałek 1 bm. w Połanowie. W smutku pogrążeni

Chocimin, Zbyszewo, Toporzysk, Bydgoszcz — Mąż, synowie, córka, zięć i siostra



1/3 Twego życia spędzasz w łóżku. Zatem dbaj o zdrowy i higieniczny sen! Tylko ten znak



ręczy za higieniczność naszych idealnych kołder.

J. PILACZYŃSKI i Ska
SPECJALNY MAGAZYN WYPRAW
BYDGOSZCZ. AL. 1 MAJA 16
TELEFON 10-35 10-33
04945



CENTRALA MASZYN
I PRZYBORÓW BIUROWYCH
wł. Cz. Filipiak
NAPRAWA: Maszyn do pisania - liczenia - powielaczy i kas rejestracyjnych
PRZERÓBKA: Maszyn do pisania na układ polski
KUPNO SPRZEDAŻ
POZNAŃ, ŚW. MARCINA 32 TEL. 88-19
04744

Wełnę owczą zakupuje i wymienia po cenach najwyższych
„Krosienko" Fabryka Sukna A. J. Klimunt
BIELSKO 04845
Oddział w Bydgoszczy ul. Pomorska nr. 14
Zawiadamiamy naszych Szan. Dostawców, że przenieśliśmy nasz oddział skupu wełny z ul. Pomorskiej nr 14 do lokalu własnego
przy ul. Dworcowej nr 47

Zawiadamiamy Krewnych i Znajomych o naszym ślubie, który się odbędzie 20 kwietnia 1948 r. w kościele parafialnym w Śliwicach, pow. Tuchola
Zofia Theikówna i Bronisław Rogowski
Śliwice, dnia 16 kwietnia 1948 r. 3259

Na podstawie Ustawy o ulgach inwestycyjnych z dnia 2 czerwca 1947 roku firma **„INCO" Warszawa, ulica Chmielna 19** nabywa w drodze cesji posiadane przez osoby prywatne
Należności w funtach angielskich
i w innych dewizach po korzystnym dla właścicieli kursie. Zgłoszenia w godz. 9—16. 04901

„BORSUK"
Wytwórnia Szczotek i Pędzli
A. Drążkiewicz i Ska
Bydgoszcz, Zduny 8, tel. 39-95
KUPUJE STALE (3260
włosie końskie i szczecinę

Za życzenia złożone nam z okazji Srebrnych Godów, składamy wszystkim serdeczne
BÓG ZAPŁAĆ!
St. i H. Chełminiakowie
Inowrocław, 17. 4. 48 r.
04912

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (04585

Gospodarstwo
170 mórg blisko dużego miasta 2.000.000 zł. Dom, rzeźnictwo, restauracja 2.000.000.— sprzeda Małek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46 3236

Rowerowe
artykuły, pompy, bagażniki, torebki, klej, oliwa, guma wentylowa wazelina. **Termosy blaszane** i środki zapasowe, żyletki, kuchenki, żelazka, igły gramofonowe, — wtyczki radiowe, sprzęt elektrotechniczny. — Przedstawicielstwo Fabryki „Centra", Hurtownia — Zbigniew Malski, Poznań, Św. Marcina 67. Tel. 20-76, za pobraniem. (04757

Fryzjerskie
artykuły aparaty — komplety do trwałej, niezawodny, gwarantowany płyn „Dixo" guma łączeniowa — podkładkowa. Najtaniej Banasiak-Gajewicz Łódź, Daszyńskiego 36. (04692

SZTANDARY
paramenta kościelne
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań 04604
Ogrodowa 11
Tel. 98-63 Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK

Domy handlowe — mieszkalne od 800.000,— zł do 2.800.000,— sprzeda „Cepos" Bydgoszcz, Dworcowa 9. (04867

Motocykl
setkę na chodzie tanio sprzedam Bydgoszcz, Podwale 8/1. Zgł. 14 — 18. (3253

Maszynkę
elektryczną do podnoszenia oczek pończoszniczych sprzedam Łódź, Zgierska 99, Zdziechowski. (04870

Lisy
srebrne (dwa) okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 33/4. 3265

Młyn elektryczny
odstąpię zwrot kosztów remontu wiadomość Dobra przez Stargard 2 młyn. (04939

WEŁNA WŁÓKNO 04568
LNIANE I KONOPNE
NAJKORZYSTNIEJSZE MIEJSCE ZBYTU I WYMIANY
Zamiejscowych obsługujemy również za pośrednictwem poczty.
WEŁNA
Czesław Białecki
POZNAŃ, Roosevelta 19, tel. 52-705
BYDGOSZCZ, Dworcowa 55, tel. 33-13
Biura czynne od godz. 8-15-tej, w soboty od godz. 8-13-tej

Sprzedam
domek na przedmieściu 9 ubikacji, z ogrodem, w tym bocznica kolejowa. Budynek nowy, do objęcia 3 pokoje i sklep. — Wrzaszczyk, Częstochowa, Berka Joselewicza 2, galanteria. (04868

Okazja
dla cukierni, zakładów gastronomicznych, szpitali — Sprzedam czterodrzwiowy piec do pieczenia na gaz. Wiadomość Kopicki Toruń, Piastowska 7/3. (3250

Piekarnię
oddam w dzierżawę. Zgłoszenia Agentura IKP Wąbrzeźno, Wolności 3. (04886

Wytwórnia Torebek
Damskich, Zygmunt Karon, Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (04873

Sprzedam
kawiarnię — restaurację z wyszynkiem. Miasto powiatowe na Pomorzu. Sklep nadaje się na inną branżę. Oferty IKP — Bydgoszcz „3240". (3240

Mereżkarkę
Durkopp typ 92 jak nową sprzedam. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „4.644". (04924

Planino
krzyżowe sprzedam, adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3264

KUPNO

Srebro
(monety, złom, wyroby) kupuje stale Fabryka Fotochemiczna — „ALFA", Bydgoszcz, Garbary 3. 04763

20 gospodarstw,
15 domów poszukuje śpiesznie. Otręba Jarocin Kilińskiego 2 Poznańskie. (04864

Srebro —
złoto — biżuterię kupuje — poleca sklep jubilerski — S. Szczepański, Bydgoszcz, Al. 1 go Maja 42. (3257

WOLNE POSADY

Dobry
fachowiec na konfekt i sztukówki potrzebny, ewentualnie dorywczo. Oferty IKP — Bydgoszcz „3248". (3248

POTRZEBNA
przystojna bufetowa kelnerka. — Restauracja „Swoboda". Gdańsk, — Orunia, Oruńska 77. (04899

Rutynowanej
pielęgniarki, referencjami do dwojga dzieci (6 mies., 6 lat), poszukuję. Wiadomość „Rymus", Poznań, Dąbrowskiego 49. 04898

Mistrz
piekarski potrzebny. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" — Warlubie, pow. Świecie. (04916

Agenci
portretowi poszukiwani. „Studio" Poznań, Siemiradzkiego 3a. 04922

Pomoc
domowa średni wiek dobre gotowanie samodzielna dobre warunki traktowanie do rodziny 4 osoby poszukiwana warunek dobre referencje. Oferty PAP Bydgoszcz pod „Rodzina". (04933

Zarząd
Miejski w Gdańsku zatrudni od zaraz 4 pracowników z wykształceniem ogrodniczym: 1 specjalistę od produkcji i 3 ogrodników z zakresu planowania zieleni miejskiej. Żądane wykształcenie przynajmniej średnie i 5 lat praktyki zawodowej w odpowiednim dziale pracy. Warunki: VII grupa uposażenia państw., ewentualne dodatki terenowe. — Wnioski z krótkim życiorysem kierować do Zarządu Miejskiego w Gdańsku, Wydział Plantacji Miejskich, ul. 3-go Maja 10. (04921

PRACY POSZUKUJĄ

Rutynowany
mistrz stolarski, 30 lat praktyki na samodzielnym kierowniczym stanowisku, doświadczony kalkulator-organizator fabryczny poszukuje posady. Oferty IKP — Gniezno „Dyplomowany". (04913

RÓŻNE

Krem witaminowy „CAPRI"
regeneruje tkanki skórne i przeciwdziała tworzeniu się zmarszczek. (04588

Seredyńska,
Łódź, Piotrkowska 275 tel. 107-16 wykonuje sztandary, szaty kościelne. Sprzedaż materiałów sztandarowych, kościelnych i metalowych sprzętów kościelnych. Wystawiam na Targach Poznańskich w Pawilionie Rzemieślniczym. Złoty i srebrny medal. (04447

Prowadzenie
ksiąg handlowych, sporządzanie bilansów, sprawowanie nadzoru uskutecznia. Wiadomość — Bydgoszcz, telef. 3298. (3256

Wydzierżawię
wzgl. kupię gospodarstwo do 20 ha. Oferty IKP Bydgoszcz pod „6926" (3261

„Mortirat"
(Trucizna na szczury)
„Myszotrut"
(Pszenica zatruta)
To najskuteczniejsze środki przeciw szkodnikom!



„PODROWA"
POZNAŃ
Dominikańska 7
Specjalność: przeprowadzanie deratyzacji
04771

MATRYMONIALNE

Panna lat 21,
samodzielna, z braku znajomości pozna pana do lat 30 cel matrym. Oferty Bydgoszcz IKP „3239" 3239

Pani,
która w dniu 12 kwietnia jadąc pociągiem ze Słupska do Gdyni pozostawiła w wagonie przy wysiadaniu w Gdyni skórzaną rękawiczkę, proszona jest o porozumienie się z Fr. Dawidowiczem, Białogard, — Wojewódzki Dom Matki i Dziecka (na Pomorzu). 04902

Panna
lat 25, wykształcona, piękna, bez przeszłości, poślubi pana kulturalnego. IKP, Łódź, „Zamiejscowa". (04918

„Jak zawrzeć
małżeństwo doskonałe"? Koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna informuje „Biuletynie Matrymonialnym". — Załączyć 3 znaczki. Poznań, skrytka 226. 04759

Kawaler,
wysoki, brunet, lat 40, przedsiębiorstwo handlowe, zamożny. Zapozna w celu matrymonialnym, gospodarną, przystojną pannę. Poważne oferty fotografią (zwrot ręczę) do IKP — Bydgoszcz pod „555". (3252

Państwowe Nieruchomości Ziemskie
Zarząd Centralny
zakupi:
10 pras do torfu z dwoma wałkami ślimakowymi syst. Dolberg do napędu lokomobili 16—20 KM,
30 kopaczek do torfu typu Brossowskiego 4 m w słupie, 5 klockowe z jednym kołem napędowym,
30 kopaczek typu Brossowskiego 5 m w słupie, 6 klockowe z dwoma kołami napędowymi, 04905
30 kopaczek typu Brossowskiego 6 m w słupie, 8 klockowe z dwoma kołami napędowymi.
Oferty składać do Zarządu Centralnego P. N. Z., Dział Zaopatrzenia i Zbytu, POZNAŃ, Fredry 12.

Wykształcony,
49, mieszkanie, stanowisko, separowany pozna sentymentalną, — szczupłą, zgrabną, drobną szatynkę subtelnej urody, do 27 Cel matrymonialny. Oferty „Zdecydowana' Łódź, IKP. (04917

Właścicielka
apteki pozna starszego pana wyłącznie aptekarza, w wieku od 50 lat. Małżeństwo niewykluczone. Oferty Łódź, Jaracza 67, Makowska. (04941

SAMOTNY,
przystojny, lat 37, braku znajomości poszukuje towarzyszki życia, panny, wdowy, rozwódki lat 32, najchętniej biednej rodziny robotniczej. Cel matrymonialny. Poważne oferty możliwie fotografią kierować: „Prasa" Gdańsk-Wrzeszcz, Barlickiego 15 „samotny". (04869

Rozwiedziony
lat 35, dwoje dzieci 9 i 10 lat, własne mieszkanie — zawrze znajomość z panią zdecydowaną, kochającą dzieci, cel matrymonialny. Oferty „Czytelnik", Sopot, Rokossowskiego 21, pod „Zagarmistrz". (04903

Urzędnik,
lat 48, pragnie poznać panią w Łodzi. Cel matrymonialny. Wiek, zawód obojętny. Oferty, Łódź, Piotrkowska 66 „Urzędnik". 04875

Właścicielka —
drogerii, lat 49, przystojna wyjdzie zamąż za fachowca. Wiła-Poznań-Górczyn, Zgoda 24 m. 1. 04920

Panna
inteligentna, wykształcona, 200 tysięcy zł pozna pana przystojnego, wykształconego na stanowisku od lat 27. — Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty IKP — Toruń „Blondyneczka" (04889

Wdowiec 46,
poważny, samodzielny, energiczny, handlowiec, sytuowany, pozna inteligentną, przystojną, zamożną panią cel matrymonialny. IKP Gdynia pod „Kulturalny". 04928

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

Humor zagraniczny



Pomysłowy kupiec.

— Wie pani, waga nam się popsuła i mąż ją zastępuje...

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Niedziela, dnia 18 kwietnia 1948 r.

7.05 Zegarynka muzyczna. 8.00 Dziennik poranny. 8.30 Muzyka popularna. 8.50 Pogadanka Związku Polskich Rodzin Radiowych. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Koncert zamienię na pokój — audycja regionalna z Poznania. 11.40 Wymienny koncert życzeń—Poznań. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.30 Felieton pt. „We mgle londyńskiej". 13.40 Niedziela na wsi. 14.25 Czy sprawiedliwie?—zagadka radiowa. 14.35 Przegląd najciekawszych audycji przyszłego tygodnia. 14.40 Słońce o północy — słuchowisko wg. Fleischmana. 15.25 Muzyka francuska: Mieczysław Szaleski — altówka, Janina Szaleska — fortepian. 15.45 Stulecie Wiosny Ludów — odczyt. 15.55 Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja. 17.50 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.40 Historia o cudownym fezie. 19.00 Koncert muzyki polskiej — orkiestra Rozgłośni Pomorskiej pod dyrekcją Arnolda Rezlera, Lidia Skowron — sopran, chór dzieci szkolnych pod dyr. Tadeusza Juszczyka — Bdg. pr. oglp. 19.45 Nowe książki — felieton H. E. Michalskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Rezerwa. 21.00 Jugosławia przemawia do Polski. 21.30 Na muzycznej fali 22.00 Muzyka taneczna — orkiestra pod dyr. Jana Cajmera. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488699